

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307 955 — — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadrukowane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skóne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — —

Zwycięstwo realizmu gospodarczego nad negacją polityczną.

W dziewięciu województwach (centralnych i wschodnich) odbyły się wybory do rad gromadzkich i gminnych; w sześciu województwach (Poznańskim, Pomorskim, Małopolskim) do rad miejskich.

Cały kraj zatem objęty był akcją przedwyborczą do ciał samorządowych. Rok najbliższy przyniesie dokończenie tej akcji: skoro tylko zostaną w b. zaborsze pruskim i austriackim utworzone gminy zbiorowe — które tam wcale nie istniały — powstanie nowy samorząd wiejski, oparty o zreformowane zupełnie podstawy; w 9-ciu województwach b. Królestwa i Kresów Wschodnich, które już wybrały do rad gminnych i gromadzkich, rok 1934 stworzy nową reprezentację samorządową miejską.

Jakie wnioski wysnuć możemy z dotychczasowego przebiegu kampanii o nowe oblicze naszego samorządu?

Stwierdźmy więc przedewszystkiem odpyły fali politycznej, z takim nakładem wysiłków przez piętnaście lat, od chwili odzyskania niepodległości, tocznej przez przeróżne środowiska partyjne. Tysiącami kanalikami mętna ta fala wciśnięła się w każdy teren zbiorowego życia. Od rady miejskiej stolicy kraju po zebranie w karczmie w najmniejszym zakątku, na peryferji, w każdym miasteczku, gminie, gromadzie.

Próba żonglowania obywatelami dla doraźnych celów tego czy owego zespołu politycznego — została przez zdrowy instynkt ogółu unicestwiona. Społeczeństwo odwróciło się od tych, którzy swoje egoistyczne, z ambicji tylko czy interesu płynące, hasła przedstawiali w sposób specyficznie ubarwiony, bo podyktowany wyłącznie potrzebami agitacyjnymi i formami demagogicznymi.

Obywatel państwa, bez względu na to, czy staje do urny wyborczej w zespole kilkudziesięciu włościan, wybierających radę gromadzką, czy kilku tysięcy wyborców rady miejskiej — coraz silniej uświadamia sobie oczywistą już dla niego prawdę, że zagadnienia ściśle polityczne mają swą rację bytu, jeśli bierze się je z punktu widzenia interesu państwowego i mierzy kategoriami najwyższymi, rozstrzyga na platformie ogólnopolskiej. Natomiast wypacza się zupełnie sens akcji politycznej, jeśli się ją rozdrabnia na drobną monetę, jeśli topi ją w jałowym gadulstwie i bez płodnych starciach przy łada okazji i przez ludzi, których stanowiska wymagają czego innego, niż żonglowanie hasłami politycznymi na posiedzeniu rady gromadzkiej w Pikutkowie czy rady miejskiej w Obrzydłowie...

Obywatel gminy i miasta doszedł już do przeświadczenia, że ma nie tylko prawo ale i obowiązek wypowiedzieć się i współdziałać w najbliższych mu zagadnieniach: gospodarczych, społecznych, oświatowych — że przyczyni się do rozwoju państwa, jeśli dla życia zbiorowego w obrębie samorządu terytorjalnego obierze realną platformę spraw gospodarczych, a odrzuci pokusy jałowego politykowania.

I dlatego przeobrażyma większość wyborców 26 listopada i 10 grudnia wypowiedziała się przeciw temu, aby w ogniu krzyków o interesie „masy” czy „społeczeństwa” czy „narodu” różni

Budżet Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

WARSZAWA. Komisja budżetowa Sejmu obradowała w poniedziałek nad preliminarzem ministerstwa rolnictwa i reform rolnych.

Sprawozdawca, poseł Stojnowski, za znacza na wstępie, że poprawę stanu gospodarczego wprowadzić może przede wszystkim zwiększenie siły nabywczej rolnictwa. Jest to przedewszystkiem kwestja wyższości cen.

Pozycja globalna dochodów preliminarzowana jest obecnie na 3 230.500 złotych, to jest o 74.300 złotych więcej niż uprzednio.

W wydatkach przy wyłączeniu z obrotów urzędów ziemskich, jest dalsza znaczna niższa. Na popieranie produkcji rolniczej przewiduje się obecnie wydatki o 2.876 240 złotych niższe niż w roku ubiegłym.

Preliminarzowana wpłata do skarbu państwa za okres od 1 października 1934 roku do 30 września 1935 roku, wynosi 13 milionów złotych i nie tylko z docho-

Niedziałkowskiej czy Strojnowskiej piekły pieczeń partyjną; istotnie społeczeństwo i naród przedkłada realizm gospodarczy nad negację polityczną.

Wymowa wyborów samorządowych, które w ubiegłych tygodniach objęły całe terytorjum państwa, jest jasna: zwyciężył zdrowy rozsądek. Odplynęła mętna fala przepolitykowania życia zbiorowego w kraju. Teraz można się wreszcie zabrać do pracy twórczej, bo mającej zasięg gospodarczy i społeczny.

ów z lasów, ale również z gospodarstw rybactwa i z majątków rolnych.

Na czoło prac wysuwają się zagadnienia komasacji, połączonej z melioracją nieużytków. Stan pracy w tej dziedzinie przedstawia się obecnie następująco:

Od początku akcji do końca 1932 r. scalono 2 885.080 ha, od 1 stycznia do 30 września 1933 roku 296.703 gospodarstw, razem 424.124 gospodarstw na 3.151.783 ha.

Od początku 1919 roku do 30 września 1933 r. rozparcelowano 2.166.095 hektarów pomiędzy 576.724 nabywców, przyczem parcelacja rządowa do końca 1932 roku objęła 119.216 nabywców i 494.582 ha. W r. 1933 do 30 września br. 799 nabywców i 4.103 ha.

Co do zapasu ziemi, to na podstawie przybliżonych danych, na dzień 1-go stycznia 1934 r. będzie wynosił 1 mil. 179 000 ha.

Nieusprawiedliwione żale OPOZYCJI.

WARSZAWA. Wczoraj w sejmowej komisji administracyjnej rozegrało się widowisko, powtarzające się stale po każdych wyborach, gdziekolwiek i kiedykolwiek były.

Wybory do rad gromadzkich, które w listopadzie odbyły się w 9-ciu województwach, dały asumpt do wniosku endecji i ludowców, który wczoraj wypowiednia popierali pos. Wierczak i Wrona.

Pogląd władz na tę sprawę sformułował wiceminister Korsak w następujących wywodach:

Wybory odbyły się w 33.000 zgórą gromad i okęgów. Przy tych wyborach działało ponad 100.000 członków komisji wyborczej.

Wśród tak olbrzymiego zespołu ludzi rzecz prosta mogły się trafić jednostki, które niecałkowicie opanowały zadania, wiążące się ze stanowiskiem przewodniczących względnie członków komisji.

W wypadku stwierdzenia niewłaściwości wybory podlegały unieważnieniu.

Naogół wpłynęło dotychczas na całym obszarze 9 województw około 3600 protestów wyborczych. Uwzględniono do tychczas ponad 460 protestów, a w 109 wypadkach władze unieważniły z urzędu

wynik wyborów wskutek stwierdzonych poważniejszych niewłaściwości.

Powyższe cyfry świadczą, że w olbrzymiej większości bo sięgającej 86 proc. ogółu wyborów, wybory te nie zostały przez nikogo zakwestjonowane.

Wobec tego niema żadnego uzasadnienia wniosków zgłoszonych przez Stronictwo Narodowe i Ludowe generalnego unieważnienia wszystkich aktów wyborczych na całym obszarze, na którym one się odbyły.

Wniosek ten zmierza do uogólnienia stosunkowo nielicznych wypadków niewłaściwości i nadużyć na całym terenie. Cały szereg rzekomych faktów nadużyć i niewłaściwości, po ich skonfrontowaniu z rzeczywistością nie wytrzymuje najlżejszej krytyki i nierzadko okazuje się zwykłymi insynuacjami.

Z tych samych natchnień wypływa imputowanie organom rządowym układanie zgóry w tajemnicy przed wyborcami list złożonych z samych sympatyków obozu prorządowego.

Jest to inwektywa, przeciwko której wiceminister Korsak jaknajkategoryczniej zastrzegł się i ostro napiętnował.

Radek o niebezpieczeństwie niemieckim.

MOSKWA. „Izwiestja” drukują dalszy wielki artykuł znanego publicysty Karola Radka p. t. „Niemiecki imperjalizm a faszystyzacja państw bałtyckich”, poświęcony zagadnieniom zmiany ustroju w Estonji, Firlandji i Łotwie.

Za szczególne niebezpieczeństwo uważa Radek wpływ niemiecki w krajach

bałtyckich.

Radek twierdzi, że we wszystkich krajach nadbałtyckich istnieje łączność między ruchem faszystowskim lokalnym a hitlerowcami niemieckimi w formie organizowanych w tych państwach przez b. obszarników baronów oddziałów hitlerowskich niemieckich, które dążą do

opanowania lokalnego ruchu faszystowskiego by zagarnąć władzę i ułatwić Niemcom w Estonji wyjątkową nienawiść do niepodległości tego kraju. Są oni bardzo dobrze zorganizowani i dążą do utworzenia „Gau Estland”. dzielnicy estońskiej III Rzeszy. Pieczętkę z takim napisem znaleziono podczas rewizji u aresztowanych w Tallinie przywódców hitlerowskich.

Litwę autor określa jako najbardziej doniosłe ogniwo stosunków bałtyckich, twierdząc, że Niemcy pozwolą Litwie na wykonanie swoich ryneków przez niemieckolitewską unię celną, lecz dopiero z chwilą gdy Litwa zwróci ustępstwa w sprawie Kłajpedy.

Wydarzenia w Rydze i Tallinie mają doniosłe znaczenie międzynarodowe, ponieważ tym środkiem imperjalizm niemiecki usiłuje przygotować grunt do marszu szlakiem Hindenburga, Ludendorfa i von der Goltza.

Marsz. Piłsudski decydującym czynnikiem w polityce Europy Wsch.

MONACHJUM. — „Munchner Neuste Nachrichten” zamieszcza obszerny artykuł, utrzymany w tonie obiektywnym, pt. „Koepfe Weltpolitik — Józef Piłsudski”. Przy artykule zamieszczona jest fotografia Marszałka. Autor artykułu podkreśla rolę, jaką odegrał Marsz. Piłsudski w odbudowie Polski, poczem stwierdza, że Marszałek jest obecnie decydującym czynnikiem w polityce Europy wschodniej.

Aresztowanie członków „obwiepolu” w Warszawie.

WARSZAWA. W związku z ekscesami antyżydowskimi władze bezpieczeństwa przeprowadziły szereg aresztowań i rewizji u czołowych przywódców młodzieży obwiepolskiej.

Zatrzymano 56 członków „obwiepolu” wśród nich wielu przywódców. Część aresztowanych osadzono w więzieniu. W czasie rewizji znaleziono wiele materiału obciążającego.

Utworzenie rządu koncentracji narodowej.

PARYŻ. Francuski prezydent Lebrun uważa rychłe utworzenie we Francji rządu narodowego zjednoczenia za rzecz konieczną, a nawet nieodzowną. Najodpowiedniejszą osobistością zaś na stanowisko premiera w takim rządzie, byłby — zdaniem prezydenta — były prezydent Francji, Dumergue.

Krwawe zajście na granicy sowiecko-rumuńskiej.

BUKARESZT. Dniestr w Besarabji na granicy rumuńsko-sowieckiej zamarzył na długości kilkudziesięciu kilometrów.

Ub. nocy niedaleko miejscowości Bendersy grupa chłopów rosyjskich usiłowała przedostać się przez „łodową” granicę do Rumunii. Uciekinierów spostrzegła jednak sowiecka straż graniczna, która obsypała ich gradem kul. Trzech chłopów trafionych zostało śmiertelnie, 5 udało się przejść na teren rumuński, gdzie zostali aresztowani przez straż graniczną.

Demonstracje antyniemieckie komunistów londyńskich.

LONDYN. Komuniści w Londynie zorganizowali burzliwą demonstrację przed gmachem ambasady niemieckiej. Tłum, złożony z kilkuset komunistów, usiłował przedostać się przed gmach ambasady, który był strzeżony przez silny kordon policji.

W pewnym punkcie demonstranc

Firma „LOKATOR” Aleja 12

poleca przyjemne podarki na święta w postaci perfum o najmodniejszych zapachach oraz wody kwiatowe.

Również wyroby stalowe i księgi handlowe po cenach zniżonych.

przerwali kordon, wskutek czego wywiązała się zacięta walka. Kilka osób, w tej liczbie dwóch policjantów odniosło rany. Policja opanowała sytuację dopiero po nadejściu posiłków.

Wśród demonstrantów była wielka liczba kobiet, które z parasolkami rzucali się na policjantów.

Na Trafalgar Square doszło również do ostrych starć pomiędzy komunistami a faszystami.

70 proc. niewypłacalność Niemiec.

BERLIN. Bank Rzeszy postanowił zredukować dotychczasowy transfer, który wynosił dotychczas 50 proc. o dalsze 20 proc. na przeciąg 6-ciu najbliższych miesięcy od 1 stycznia 1934 r. Innymi słowy transfer wynosić będzie 30 proc. należności.

Transferu kwot amortyzacyjnych nie będzie.

Komisja centralna zatwierdziła jednogłośnie oświadczenie Banku Rzeszy.

Ostry bojkot towarów niemieckich w Anglii.

LONDYN. — Na zebraniu, urządzonym przez żydowską radę reprezentacyjną dla bojkotu towarów niemieckich w Anglii postanowiono ogłosić specjalny tydzień bojkotowy, który odbędzie się od 14 do 21 stycznia.

Tydzień bojkotowy, urządzony będzie w całej Wielkiej Brytanii i przeprowadzony przez propagandę zbiorową za pomocą zebrań i pochodów, jak również przez propagandę indywidualną, drogą chodzenia od domu do domu i namawiania rodzin żydowskich do niekupowania towarów niemieckich.

10 komunistów za jednego hitlerowca.

LIPSK. Trybunał Rzeszy zatwierdził wyrok sądu düsseldorfskiego, skazujący dziewięciu komunistów za zamordowanie hitlerowca na karę śmierci, zaś dziesiątego, zasądzonego na więzienie, skarał na karę śmierci. Wyrok stał się tem samem prawomocny.

Oskarżeni zastrzelili 19 lipca b. r. w Erkradzie szturmowca Hilmera, który stał na posterunku. Właściwy morderca, Weiergraeber, zmarł jeszcze przed wydanym wyrokiem.

Dźwiękowy Kino - Teatr „STYLOWY“

Dzisiaj i dni następnych
Wielki film namiętności, miłości ludzkiej i zazdrości p. t.

ZGUBNY CZAR
(PRZEDWCZESNA MIŁOŚĆ)

W rolach głównych: genialna złotowłosa **Mirjam Hopkins** i demoniczny **Jack La Rue**

Nad program. **Dod. Dźwięk. Paramountu**

FELJETON.

Ostatni endek.

Kłęski polityczne Stronnictwa Narodowego w wyborach do Sejmu, przegrana do rad gromadzkich i miejskich w r. 1933 — były początkowymi objawami potężnego procesu, którego widownią stało się drugie ćwierćwiecze XX-go wieku.

Każde następne wybory potwierdzały w sposób zastraszający fakt, że typ endeka zaczyna zanikać, a nawet grozi kompletnym wymarciem.

Młodzież akademicka, w której takie pokładali nadzieje liderzy Stronnictwa — dorastając i łysiejąc, mądrzała, powoli wprawdzie, ale definitywnie. Prenumeratorzy „Myśli Narodowej” w mierzali jeden po drugim i nie było z kogo ściągać ofiar na „Fundusz Prasowy”. „Gazeta Warszawska” trzymała się tylko ogłoszeniami żydowskich kin i starozakonnych wenerologów.

Kiedy w którychś tam wyborach do Sejmu przeszedł z listy narodowej jeden jedyńcy poseł — w prasie zaczęto bić na alarm. „Skoro istnieje Towarzystwo Ochrony Żubra — pisał jeden z publicystów — dlaczegoż nie mamy stworzyć Towarzystwa Ochrony Endeka? Społeczeństwo nasze nie może dopuścić do zupełnego wymarcia tak ciekawego typu człowieka, jakim jest polski Endek. Na tę bolesną sprawę zwracamy uwagę naszych czytelników miarodajnych. Liczymy na to, że szeroka

Cichem pragnieniem każdego
to nowoczesny RADJO - odbiornik

Najmilszą niespodzianką gwiazdkową będzie najnowszy trzech-lampowy odbiornik do sieci z wypisanymi stacjami na skali

w cenie zł. 245.—

„STATOR”
II Aleja 39.

Tajemnicza tragedia w płonącym domu.

RZESZÓW. We wsi Swilczy, oddalonej od Rzeszowa o 8 km., rozegrała się straszna tragedia.

O godz. 5 rano mieszkańcy wsi zostali obudzeni łuną pożaru, wydobywającego się z domu Jana Gniewka, sprzedawcy w składzie Kółka Rolniczego.

Po wyłamaniu drzwi płonącego domu, które były zamknięte z zewnątrz, zauważono w izbie okrwawione ciała żony Gniewka Katarzyny, leżącej z rozłupaną siekierą czaszką, oraz 2 córki: 8-letniej Hali i 3-letniej Stasi. Samego Jana Gniewka po długich dopiero poszukiwaniach

znaleziono leżącego w sieni obok obory. Ciało Gniewka było zupełnie zwęglone.

Prawdopodobnie ma się tu do czynienia z morderstwem rabunkowym, gdyż Gniewek ostatnio podjął spadek w wysokości 200 dolarów, a pieniędzy w domu nie znaleziono.

Możliwe jest również, że w przystępie jakiejś nagłej depresji Gniewek zamordował żonę i dzieci, a sam popełnił samobójstwo, podpalając się naftą.

Zagadkę tę wyjaśni niewątpliwie dochodzenie.

Ponowne zamieszki na Kubie.

HAWANNA. Związki zawodowe zorganizowały wielkie demonstracje. Demonstranci zdemolowali gmach dziennika „El Pais”, ponieważ pismo to krytykowało dekret rządowy, nakazujący towarzystwem zagranicznym obsadzenie 50 proc. etatów urzędniczych przez obywateli Kuby.

Wywiązała się gwałtowna strzelanina, przy czym 5 osób zostało zabitych, a 11 ciężko rannych. Wojsko zajęło stanowisko neutralne i nie broniło gmachu przed demonstrantami. Budynek dziennika został podpalony i spłonął do szczętnie.

Skazanie pastora wyznawcy hitleryzmu.

Sąd grodzki w Wejherowie rozpatrywał sprawę pastora ewangelickiego Otto na Braunschweiga z Pucka, który w lo-

kalu publicznym w Rumji-Zagórze pod Gdynią rozsiewał fałszywe wieści, mogące wywołać niepokój publiczny, jak „ko rytarz musi z powrotem być przyłączony do Rzeszy Niemieckiej” itp.

Sąd zasądził wyznawcę hitleryzmu pastora Ottona Braunschweiga na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem na 3 lata, oraz 50 zł grzywny i poniesienie kosztów sądowych.

Chrzest 151 dzieci rodziców bezwyznaniowych.

BERLIN. W dzielnicy Wedding odbył się w niedzielę chrzest 151 dzieci w wieku od 6 do 14 lat, których rodzice są bezwyznaniowcami. Obrządku dokonano w kościele ewangelickim. W czasie kazania pastor tłumaczył dzieciom, że kościół ewangelicki chce naprawić błędy, wynikłe z powodu zaniedbania rodziców i szkoły świeckiej.

Grad zniszczył domy w Grecji.

ATENY. Na wyspie Mitilene spadł grad, który wyrządził ogromne szkody. Naskutek burz gradowych kilkadziesiąt domów zawaliło się.

Ludność koczuje pod gołym niebem. Plantacje oliwek zostały zniszczone na wielkich przestrzeniach.

W kilku wierszach.

— Ambasador francuski [w Rzymie, de Jouvenel, zamieścił w paryskim „Temps” anonimowy artykuł, w którym stara się przekonać rząd francuski, aby jednak wszedł w rokowania z Niemcami. Stało się to powodem olbrzymiego skandalu.

— Angielski min. spr. zagr., Simon ma spotkać się na Capri z szefem niemieckich oddziałów szturmowych, kpt. Rochmen, piastującym obecnie tekę ministra.

— Prasa niemiecka atakuje gwałtownie ministra Benesa z powodu jego konferencji w Paryżu.

— Nowy rząd niezawisłej Wewnętrznej Mongolii wysłał do Tokio swego delegata, celem rozpoczęcia z rządem japońskim rokowań w sprawie przyjęcia przez Japonię protektoratu nad Mongolią Wewnętrzną.

— Prokurator w Katowicach opracował akt oskarżenia przeciw 11 przywódcom nielegalnej niemieckiej organizacji na Śląsku polskim „Volksbundjugend”, pozostającej pod wpływami hitlerowców. Rozprawa sądowa odbędzie się po świętach.

— Utworzony przez radykała Lerroux gabinet hiszpański składa się z 8 miu radykałów, 1 republikanina z Galicji, 1 republikanina niezależnego, 1 członka partii postępowej, 1 liberalnego demokraty i 1 agrarjusza.

— Przywódca irlandzkiej organizacji „niebieskich koszul”, gen. O'Duffy, który został aresztowany w niedzielę, stanie przed sądem wojskowym i będzie odpowiadał na podstawie ustawy antyterrorystycznej.

— Wylądował na lotnisku królewskim najnowszy i najszybszy samolot niemiecki „Heinkel 70”. Samolot ten posiada motor o sile 450 HP., marki BMW. (Bayrische Motor Werke) i może rozwinąć szybkość do 365 kilometrów na godzinę.

— Studenci wszystkich uniwersytetów w Rumunii rozpoczęli ogólny strajk na znak protestu przeciwko aresztowaniu i uwięzieniu szeregu studentów, należących do Żelaznej Gwardii. Strajk ten ma trwać tak długo, aż aresztowani studenci nie zostaną zwolnieni.

— Jugosławia obchodziła wczoraj 45 rocznicę urodzin króla Aleksandra.

opinia publiczna, która zawsze czujnie reagowała na nasze alarmy — i tym razem nie odmówi nam swego poparcia etc. etc.”

Kwestja ta stała się przedmiotem interpelacji sejmowej. Mając zapewnione poparcie rządu, sejm uchwalił założenie Towarzystwa Ochrony Endeka, które miało być przydzielone do Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przyszłości.

— Będzie to jakgdyby rezerwat polityczno-obyczajowy — mówił referent wniosku — sui generis Park Narodowy...

— Parch Narodowy? Protestuję przeciwko osobistym wycieczkom! — wtracił jeden jedyńcy poseł Stronnictwa Narodowego — był nim głuchawy specjalista od „zwischenrufów” prof. Stanisław Stroński.

Protestu dzieciinnego posła nikt nie wziął pod uwagę. Projekt Towarzystwa przeszedł przez Sejm, Senat bez poprawek, aż wreszcie zyskał moc obowiązującą.

Władze nowoutworzonej instytucji energicznie przystąpiły do realizacji planu. Przy pomocy organów administracyjnych wszczęto gorliwe poszukiwania ostatnich okazów Endeka. Niestety! jak to łatwo można było sprawdzić w dziale nekrologów „Kurjera Warszawskiego”, ostatni endecy, którzy wprowadzili do Sejmu jednego jedyńcy posła, opuścili już byli ten ziemski padół. Zarząd Towarzystwa pod naciskiem zaniepokojonej opinii, chwycił

się rozpaczliwego środka i ogłosił konkurs z nagrodami na wzorowy typ Endeka. I ta metoda zawiodła. Do konkursów z nagrodami pieniężnymi zgłaszali się tylko żydzi i poseł St. Stroński, których kandydatury odrzucono ze względu na przewidzianą w regulaminie klauzulę „czystości rasy”.

Kwestja zamierania Endeka stała się tematem setek broszur, odczytów, dzieł naukowych i polemik w prasie. Akademia Literatury ogłosiła konkurs literacki na temat poświęcony bolesnej sprawie. Pierwszą nagrodę dostał za utwór p. t. „O ginącym Endeku” pewien literat moźeszowego wyznania, natomiast odrzucono niesłusznie (rzekomo jako zbyt trywjalny) poemat Jerzego Paczkowskiego pt. „Endek myślał — aż mu łeb ucielił”

Usilne starania Towarzystwa przyniosły wreszcie upragniony rezultat. Dzięki wydatnej pomocy społeczeństwa wciągniętego do akcji — udało się wyszukać ostatni okaz zanikającego typu. Był to zaiste wzorowy Endek. Łysawy, artretyczny, blondyn ze skłonnością do tycia i kamieni żółciowych. Poza tym cierpiący na przerost śledziony, kołtun (plica polonica) i lekkie zeszytnienie dolnych kończyn, co przypisywał grzeszkom lekkomyślnej młodzieży. Jeśli chodzi o zainteresowania intelektualne, okazowy Endek brał żywy udział w „Rozrywkach umysłowych” „Gazety Warszawskiej”, a także był niejednokrotnie laureatem „Kącika Szaradzystów” „Kurjera Warszawskiego”. inda-

gowany przez psychiatrów, na wszystkie pytania odpowiadał z niezmaconym entuzjazmem: „Bezwstyd, ohyda! Nie kupuj u żyda!”, „Swój do swego po swojej!”, „A Polak szczerzy da głos na cztery!”

Zgodnie z nakazem regulaminu, Towarzystwo postanowiło Endeka „rozmnóżić”. Nie była to sprawa łatwa. Po paru latach daremnego poszukiwania odpowiedniej samicy Endeczki, zrezygnowano z tych zamiarów, tembardziej iż przeprowadzone badania wykazały, że zgodnie z opinią świata naukowego, zdolności reprodukcyjne Endeka jako okazu antropologicznego, z natury rzeczy znajdują się w stanie szczątkowym.

Ostatni Endek z całym swoim endeckim mieszkaniem, z pluszowymi meblami w pokrowcach, portretem Dmowskiego, biustem Hallera i nigdy nieużywaną łazienką — został przeniesiony do Muzeum Narodowego.

Mieszkał tam długo, szczęśliwy i otoczony troskliwą opieką całego społeczeństwa. Zwiedzającym — pokazywał język i deklamował swoje patriotyczne wierszyki. W soboty zwykł był powtarzać: „Bić żydów!”, w niedziele — „Rozdzina jest komórką społeczeństwa!”

Aż wreszcie umarł i został starannie wypchany.

Oglądać go będzie można już niedługo w Muzeum Narodowym w sali Towarzystwa Ochrony Endeka — w dni powszednie, niedziele i święta.

Wstęp 50 groszy. Dzieci i wojskowi płacą połowę. Jerzy Paczkowski.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Środa 20 grudnia. Teofila
Wschód słońca o g. 7.41 Zachód g. 15.42

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.
W nocy z środy na czwartek: II Aleja, Ostatni Grosz.

Choinki. Tegoroczne święta nie spowodowały tak olbrzymiego nagromadzenia drzewek choinkowych jak to było w latach ubiegłych. Dziś w niektórych tylko miejscach ustawiono niewielkie zresztą ilości drzewek, przyczem cena ich, jak zapewniamy, nie jest wcale „kryzysowa”. Najbliższe a zarazem ostatnie dni przedświąteczne przyniosą zapewne znaczne ożywienie w handlu choinkowym i zwiększy się ich ilość pod warunkiem, że ceny utrzymają się na poziomie dzisiejszych ciężkich warunków materialnych każdego.

Dziś pokaz w Żeńskiej Szkole Zaw. Dziś we wtorek i jutro w środę w Państw. Żeńskiej Szkole Zawodowej w godz. od 17 do 19 tej odbędzie się pokaz zakąsek, przygotowanych przez uczennice szkoły.

Odezwa T-wa „Pomoc”. Od Towarzystwa „Pomoc” otrzymaliśmy odezwę treści następującej:

„Towarzystwo „Pomoc”, mające za zadanie pracować nad upadłymi i moralnie zaniedbanymi kobietami i dziećmi zwraca się z gorącą prośbą do łaskawych i szlachetnych serc o złożenie choć małych ofiar na „gwiazdkę” dla najsłabszej instytucji „Domu Pracy” dla bezdomnych i opuszczonych dziewcząt w Częstochowie (ul. Paulińska 43).

„Motywując niniejszą prośbę obecnym ciężkim położeniem powyższego zakładu ufamy mocno, że prośba nasza nie zostanie bez skutku za co już z góry życząc całemu społeczeństwu tutaj szczerze błogosławieństwa Bożego na rok następny w imieniu T-wa „Pomoc” składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Kierownictwo T-wa „Domu Pracy”.

Z teatru kameralnego.

Ostatnie przedstawienia „Adwentu”. Dziś, we wtorek po raz piąty misterium Strindberga „Adwent” z udziałem pań: Dory Kalinówny i St. Kornackiej. Inscenizacja i reżyseria dyr. Galla. Początek punktualnie o godz. 20-tej. Ceny normalne. Zniżki i abonamenty ważne.

Z powodu wyjazdu pań Kalinówny i Kornackiej „Adwent” grany będzie tylko do czwartku włącznie.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni W. Święcki i s-ka, a w kasie teatru od godz. 19-tej.

W przygotowaniu wielka rewja humoru z udziałem Dory Kalinówny, oraz znakomita komedia Devala „Stefek” grana z rekordowym powodzeniem we wszystkich teatrach polskich.

Wobec licznych zapytań telefonicznych, dyrekcja teatru komunikuje, że popołudniówek z „Adwentu” nie będzie.

„Jasełka” w sali Katedralnej. — Począwszy od dnia 25 grudnia br. chór katedralny wystawia „Jasełka” w zupełnie nowej inscenizacji, z prologiem, wg. oratorium ks. Soleckiego. Reżyseruje p. E. Halicki

Chór katedralny dokłada wszelkich starań, nie szczędząc kosztów, aby „Jasełka” wypadły jaknajlepiej. Udział przyjmie 60 osób

Zupełnie nowe dekoracje, doborowy zespół orkiestralny oraz taneczny. Wszystko to daje gwarancję, że „Jasełka” chóru katedralnego cieszyć się będą jak co roku, niesłabnącym powodzeniem. Szczegóły w afiszach.

Kino-Teatr Zw. Strzel. „PAN” (ul. Dąbrowskiego 16).

Podwójny program

GDY ŚWIAT GRZESZNY WOŁA
czyli **NIWINNY GRZECH**

W roli głównej: FERN ANDRA

Ballada o Rycerzu

Tragedja miłosna z czasów średniowiecza z MEDA VERNON i EDWARDEM WINTERSTEINEM.

14 gr. kosztuje pranie kołnierzyka z polskim wiedeńskim, 50 groszy od kołnierzyka i również staniol czyszczeniowy, nie garderoby. Chemiczna Pralnia „Kryształ”, ul. Berka Joselewicza Nr. 2.

Dźwiękowy Kino-Teatr „EDEN” I-a Aleja 12

Dziś i dni następnych: — Wielki wspaniały program

ŚMIECH W PIEKLE

W rolach głównych:

Merna Kennedy — Gloria Stuart — Pat O'Brien.

Sensacja!

NAD PROGRAM:

Sensacja!

Pierwszy polski film — zrealizowany w Polsce

SABRA

Pieśń poświęcenia i miłości — potężna epopeja pracy, walki i bohaterstwa

WĘGIEL

Najlepszych kopalń zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska.
Koks najlepszej marki, węgiel drzewny, drzewo opałowe.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna, ceny jaknajniższe:

poleca firma **SPOŁEM** sp. z ogr. odp.

w Częstochowie, Aleja Wolności 41, tel. 2230.

Gdy władze bronią praw robotnika

Dobra wola, wzajemne obustronne zrozumienie interesów i ustepliwość — oto trzy czynniki decydujące o harmonii i współżyciu tak jednostek, jak i grup, czy warstw społecznych.

Doceniając znaczenia tych czynników, rząd polski stoi i stać będzie na straży praw słabszego — świata pracy — wspomagając go swym autorytetem w słusznych żądaniach i walce o byt. Z drugiej strony, rząd angażując swój prestiż, nie może dopuścić do gwałtów i samowoli.

Klasykcznym przykładem stanowiska władz państwowych, w zatargu między światem pracy a kapitałem, jest sprawa „Częstochowianki”.

Jakkolwiek w chwili rozpoczęcia strajku sympatie przedstawicieli państwa jak i w ogóle całego społeczeństwa, były po stronie robotników, dowodem czego było oświadczenie i gotowość władz do interwencji w obronie praw robotnika, to jednak w momencie gdy strajk przybrał formę, w państwie rządzącym się prawem niedopuszczalną, formę dzikiego i nieczemnieusprawiedliwionego strajku okupacyjnego z tą chwilą władze musiały przystąpić do energicznego zlikwidowania go choćby ze względów prestiżowych.

Niedopuszczalną bowiem jest rzeczą, aby w państwie praworządnym, w chwili gdy przedstawiciele władz państwowych podejmują się obrony interesów robotniczych, mogło warcholstwo i demagogia żywiołów nieobliczalnych pchać robotnika na manowce bezprawia, w tym jedynie celu, aby osłabić powagę interwencji rządowej. I jeśli więc dziś mówi się w Częstochowie o brutalnym usunięciu robotników z fabryki — to trzeba pamiętać, że winę bezporna ponoszą przeróżni Zasuńcy z pod znaku Komuny, Walczaki i Dąbrowscy z PPS. Ziółkowscy i Cardini z Ch. D. Oni tą swą demagogią świadomą rozkładu i anarchii winni są pamiętnej nocy z 24 na 25 listopada br.

Tylko złośliwe oraz nieodpowiedzialne rozpasanie. krótkowzroczna demagogia, dążąca do osłabienia powagi rządu kierowała Chadecją i PPS w narzuceniu robotnikom „Częstochowianki” okupacji warsztatów pracy, jako jedynego, zdaniem ich, środka obrony postulatów robotniczych.

Że było to nieszczerze, nieuczciwe i niesumienne, przekonał się robotnik rychło, kiedy krytycznej nocy nie ujrzał przy boku swym przeróżnych Cardinich, Ziółkowskich, Walczaków czy Dąbrowskich, obiecujących mu na wiecach żyć, cierpieć i umierać z ludem pracującym. Wiary robotnika we własny rząd podkopano im się nie udało. Nie do pomyslenia bowiem jest, aby robotnik, świadomy swych praw i znający krwawe dzieje ruchu robotniczego, mógł nie wierzyć dzisiejszemu rządowi, złożonemu z ludzi, którzy hojnie szafowali krwią na barykadach złotymi głoskami na kartach historii robotniczej nazwiska swe wypisali.

To też z chwilą, gdy zapanował ład, gdy robotnicy wrócili do pracy, władze ponownie ujęły w swe ręce ster walki o słuszne prawa robotnika i oto dziś, po przeprowadzeniu rokowań w atmosferze spokoju i poszanowania praw, mogą się poszczycić pomyślnym wynikiem. Zawdzięczając stanowczemu stanowisku przedstawicieli władz jak i ustepliwości dyrekcji fabryki „La Czenstochovienne”, cennik płac, obowiązujący przed straj-

kiem został nadal utrzymany.

Sporną zaś kwestję wydajności pracy robotnika załatwiono kompromisowo, to znaczy, dyrekcja fabryki, licząc się z nie wykwalifikowaniem swych tkaczek, zeszła ze swego początkowego stanowiska żądania 85 proc. wydajności, minimum obowiązujące w Łodzi, zgadzając się na 75 proc.

Takie załatwienie sprawy jest nadzwyczaj ważne dla mniej wprawnych tkaczek, decyduje ono bowiem o utrzymaniu dotychczasowych zarobków. Tkaczkom zaś wykwalifikowanym pozwoli nawet zwiększyć swe zarobki.

Robotnik częstochowski przekonał się raz jeszcze, że w jego walce o byt rząd polski jest jego wiernym sojusznikiem i protektorem, z drugiej zaś strony żąda dla siebie i swych postanowień poszanowania i nie pozwoli w żadnym wypadku domorosłym demagogom obniżać swój autorytet przez pomoc nieproszoną w dodatku wykraczającą poza prawo obowiązujące, jaką jest okupacja.

Nadesłane.

Od Ligi Reformy Obyczajów otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Liga Reformy Obyczajów.

W tygodniku „Dziś i Jutro” (Nr 20 z dn. 17 bm) pojawił się artykuł p. t. „Liga Reformy Obyczajów”. Ponieważ zamieszczona w nim deklaracja ideowa nie jest zupełnie zgodna z tekstem, który przyjęła Liga jako obowiązujący, prze to podajemy poniżej oficjalną redakcję naszego programu, ażeby zupełnie jasno określić cele Ligi i środki, jakimi pragnie je osiągnąć. Oto nasze główne postulaty i zamierzenia:

- 1) Krzewienie myśli humanitarnej i zasad etyki świeckiej.
- 2) Dążenie do prawdziwej wolności człowieka przez walkę z przerostem nacjonalizmu i militarizmu, przez walkę z fanatyzmem religijnym, oraz przez krzewienie najszerzej pojętej tolerancji.
- 3) Usuwanie wpływu organizacji wyznaniowych na ustawodawstwo i na regulowanie stosunków między ludźmi i narodami.
- 4) Prawdziwe równouprawnienie kobiet, jako człowieka, z równocześnie ochroną jej, jako matki.
- 5) Prawo do pracy dla kobiet łącznie z należytą oceną pracy domowej.
- 6) Prawo do macierzyństwa dla każdej kobiety bez względu na jej stan cywilny, łącznie z ochroną dziecka Ochrona przed niepożądanym macierzyństwem oraz zwalczanie plagi poronień przy równoczesnym dążeniu do zmiany „przeciwporonieniowych” paragrafów kodeksu karnego, jako niecelowych i szkodliwych.

Zniesienie reglamentacji prostytucji.
5) Porozumienie międzynarodowe z ludźmi o poglądach pokrewnych celom Ligi.

Do celów powyższych dążyć będzie my przez:

- 1) Reformę wychowania szkolnego i pozaszkolnego. Organizowanie szkół świeckich, czytelni, bibliotek, odczytów, wykładów.
- 2) Uświadomienie seksualne łącznie z walką z chorobami wenerycznymi.
- 3) Dążenie do nowego i racjonalnego ustawodawstwa małżeńskiego.
- 4) Dążenie do zracjonalizowania przepisów o rejestracji nowonarodzonych i

zmarłych przez powierzenie tych czynności urzędem państwowym, a nie wynajmowanym. Tworzenie państwowych zgminnych cmentarzy i krematoriów.

5) Zakładanie poradni a) dla kobiet, b) świadomego macierzyństwa, c) eugenicznych, mających na celu podniesienie zdrowotności przyszłych pokoleń pod względem fizycznym i moralnym.

6) Skupienie ludzi podobnie myślących i zetknięcie ich z sobą wzajem, zyskiwanie dla zasad Ligi nowych zwolenników w drodze wydawnictw, publikacji i najszerzej propagandy, tworzenie opinii publicznej, zdolnej wywrzeć wpływ na ustawodawstwo.

Ponieważ jednym z naczelnych postulatów Ligi jest „krzewienie myśli humanitarnej” i „najszerzej pojętej tolerancji”, przeto — ze względu na ton, w jakim został zredagowany artykuł w „Dziś i Jutro” — zaznaczamy z naciskiem, że w naszej działalności będziemy szukać wszechstronnego porozumienia z ludźmi i unikać wszelkiej agresywności w stosunku zarówno do jednostek jak i ugrupowań.

Będziemy się starali pozyskać dla naszej sprawy każdego, komu drogie są ideały ogólnoludzkie, bez względu na przynależność społeczną, polityczną lub wyznaniową zwolenników naszego programu.

Na końcu podajemy sprostowanie wiadomości, umieszczonej we wspomnianym artykule w „Dziś i Jutro” o stworzeniu poradni świadomego macierzyństwa, stwierdzając, że Liga Reformy Obyczajów w Częstochowie dotychczas nie brała udziału w pracach, zmierzających do utworzenia takiej poradni, ponieważ Liga Reformy Obyczajów w Częstochowie jest jeszcze w stadium organizacyjnym.

Tymczasowy Zarząd
Ligi Reformy Obyczajów
oddział w Częstochowie.

Kino-Teatr „Atlantic”

Wspaniały bohaterski rapsod szwedzkiego Napa le-
KAROL XII
ona p. t. —
w którym główne role kreują: w roli Karola XII arystokrata Göst Ekman w roli cara Piotra Wielkiego Mikołaj Sewerski — — — Oraz drugi program Dawno niewidziany BOB CUSTER ulubieniec publiczności w filmie p. t.

PODWÓJNA GRA

Do akt Nr. Km. 1520-33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go J. Kossek, zamieszkały w Częstochowie przy ulicy Waszyngtona Nr. 42, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 20 grudnia 1933 r. od godz. 10, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w lokalu firmy „Br. Święcki i s-ka”, w Częstochowie przy ul. III-cia Aleja Nr. 63 a mianowicie: maszyna drukarska komplet na płaską markę „Eichel i Bachmann”, oszacowaną na łączną sumę Zł. 1000, którą można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dnia 27 listopada 1933 r.

Komornik Józef Kossek.

Do akt Nr. Km. 1405-33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. I-go, zamieszkały w Częstochowie, ul. Waszyngtona 67, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 28 grudnia 1933 r. od godziny 10 w Częstochowie przy ul. Berka Joselewicza 10, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: szafy, stoły, otomany, kredensy, żyrandola, czterech słupków do kwiatów, dwu par firanek, oszacowanych na łączną sumę 560 zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dn. 16 grudnia 1933 r.

Komornik Mackiewicz.

Eleganckie i modne najlepszej jakości ubiory: damskie, męskie i uczniowskie poleca Sz. Klijenteli

Magazyn ubiorów „SZYK”

Al. Wolności Nr. 3-5,

brama żelazna w podwórzu.

UWAGA! Kto jeszcze nie zdążył zrobić zakupu ubiorów niech spieszy do naszej firmy gdzie w czasie przedświątecznym, nabędzie ubiory po cenach specjalnie niskich.

Zgubiono torebkę zawierającą weksel na zł. 50 z wystawieniem Hejnoch Kleinfeld, platny w marcu 1935 roku, który unieważnia się.

Agent zdolnego do sprzedaży bezkonkurencyjnego artykułu poszukuje się. Zgłaszać się do redakcji „Słowa”.

Zgubiono książkę Kasy Chorych Nr. 112.367 wydaną na imię Józefa Drabek.

W krótkie w Kino LUNA

Ostatnia Eskapada polski dźwiękowiec

Listy mogą być cięższe. Ministerstwo Poczty i Telegrafów wydało zarządzenie, w myśl którego z dniem 1 stycznia 1934 r. będzie można wysyłać listy w obrocie wewnętrznym do wagi 1-go kilograma, zamiast do 500 gramów, jak było dotąd. Opłata za listy miejscowe, wagi przed 500 gramów, wynosić będzie 60 groszy, za zamiejscowe zaś — 1 zł. 20 gr.

Choinka dla dzieci. W środę, 20 b. m., o godz. 15-tej, w lokalu szkoły p. Ligęzy (Al. Kościuszki 8) odbędzie się choinka dla dzieci, urozmaicona atrakcjami. Odegrane zostaną „Jasełka” przez dzieci młodszych oddziałów, oraz „Szopka polska” — przez młodzież starszych oddziałów.

Nowa kancelaria adwokacka. — Przeds kilku dniami adwokat Daniel Markowicz otworzył kancelarię adwokacką przy ul. N. Panny Marji 20.

Artyści witać będą Nowy Rok huczną zabawą. Na tradycyjne pożegnanie starego i powitanie nowego roku, artyści teatru naszego przygotowują się już z pośpiechem, by i jak w myśl tradycji należy, zabawa wypadła naprawdę imponująco.

Uchylając rąbka tajemnicy przygotowani do „artystycznego Sylwestra”, trzeba zaznaczyć, że w dniu 31 b. m., zgodnie z beztroskim i radosnym nastrojem dnia tego, teatr wystawia doskonałą, barwną, żywą, dowcipną i wesołą rewię z udziałem gościnnie w Częstochowie bawiącej gwiazdy teatrów warszawskich, p. Dory Kalinówny.

Bezpośrednio po rewii odbędzie się zabawa sylwestrowa, którą w porozumieniu z dyrekcją teatru organizuje grono pań z dyr. de Hagenową, rej. Kossową, drow. Petrykatową, mec. Meznicką, inż. Górewiczową, inż. Markusfeldową i dr. Helmanową na czele.

Częstochowianin poniósł śmierć w katastrofie samochodowej.

Onegdaj na szosie Olkusz—Wolbrom wydarzyła się katastrofa samochodowa. Autobus, jadący na tej linii, nagle w pełnym pędzie, wskutek pęknięcia kierownicy, skręcił do rowu, uderzając w przydrożne drzewo tak silnie, że złamało się. Autobus zatrzymał się. Pasażerowie i kierowca odnieśli lekkie okaleczenia i pośluzczenia, a pasażer, Piotr Szewczyk, z Częstochowy, zamieszkały przy ulicy Sw. Barbary, uderzył głową o karoserję autobusu tak nieszczęśliwie, że pękła mu czaszka i nastąpił krwotok wewnętrzny. W stanie beznadziejnym przewieziono Szewczyka do szpitala.

Jak się dowiadujemy, Szewczyk w sprawach handlowych jechał do Wolbromia, skąd po ich załatwieniu miał powrócić do Częstochowy.

Wczoraj rozeszła się pogłoska, że Szewczyk zmarł w szpitalu. Potwierdzenia tej wiadomości brak.

Maltretowana przez męża usiłowała popełnić samobójstwo. Na tle nieporozumień rodzinnych dochodziło dość często do gorszących awantur pomiędzy małżonkami: Edwardem i Emilią Kaczyńskimi (Targowa 7). Wczoraj znów wynikła między małżonkami awantura, która przybrała dość ostry charakter. Doszło następnie do rękoczynów, przyczem Kaczyńska została przez męża dotkliwie poturbowana. Pod wpływem tej zniewagi w umyśle maltretowanej kobiety zrodził się zamiar popełnienia samobójstwa. Po wyjściu męża Tkaczyńskiego wypita znaczna dżodyn. Jęki nieszczęśliwej usłyszeły sąsiedzi, którzy wezwali pogotowie. Przybyły lekarz po udzieleniu desperatce pierwszej pomocy, przewiózł ją na kurację do szpitala na Zawodziu. Stan Tkaczyńskiej nie budzi obaw.

Człowiek z „rozległymi znajomościami”. W sądzie grodzkim znalazła się wczoraj sprawa 35-letniego Józefa Kurzei, który w listopadzie b. r. wyłudził od 46-letniej Barbary Chłond 40 zł. pod pozorem wyszukania posady dla córki poszkodowanej. Oczywiście, z posady powstały... nici, pieniądze zaś utonęły w przepastnej kieszeni posiadającego „rozległe znajomości” Kurzei,

W s i l i n i „LUNA”

na ogólne żądanie Sz. Publiczności staraniem i na dochód organizacji TOZ. **od środy 20 do piątku 22 grudnia** włącznie, wyświetlać będziemy film biblijny p. t.

Józef w Egipcie

Nad program: KOL - NIDREJ

Największą atrakcją sezonu radiowego jest:

3-ch lampowy odbiornik Z 233 „ELEKTRIT”

wyszkolony i odbierający do 100 stacyj od 18 metr. do 2000

wyłączne zastępstwo f-ma „ELEKTRA”

Częstochowa, Aleja 36 tel. 14-62.

UWAGA!!!

Wytwórnia parasoli

NA GWIAZDKĘ!!

S. GRABINER

w Częstochowie I-sza Aleja 8 w podwórzu na prawo.

poleca w wielkim wyborze najmodniejsze parasole wszelkiego rodzaju.

Przyjmuje również reperacje po cenach znacznie niższych.

Piękność nadają

wyroby mag. W. Paździerskiego

Krem „HALINA” № 1

usuwa piegi, wągry, żółte i czerwone plamy

Krem „HALINA” № 2

idealnie pielęgnuje cerę usuwa zmarszczki.

Do nabycia w Aptekach i Drogerjach

Fabr. Chem. Kosm. „PHARMACHEMIA” Bydgoszcz.

Ratujcie włosy

Używajcie balsam ziołowy

mag. W. Paździerskiego.

„Mag” № 1

usuwa łupież, zapobiega wypadaniu włosów

„Mag” № 2

(nie farba) usuwa stopniowe siwiznę.

który przed sądem stawał nie po raz pierwszy.

Sąd, biorąc pod uwagę „chlubną” przeszłość oskarżonego skazał go na 8 mies. więzienia.

Jak świętować to świętować.

Wszystkie kuratoria szkolne na terenie Państwa rozesały okólniki do kierowników szkół, aby nie zadawano dzieciom na święta żadnych lekcji. Okólnik podkreśla, że ferje świąteczne stanowią dla młodzieży odpoczynek nie należy więc w tym czasie obciążać jej pracą.

Święta tegoroczne upłyną dla młodzieży pod znakiem całkowitego odpoczynku.

Rezygnacja rzeczoznawcy zaprzysiężonego. Dowiadujemy się, że p. Wacław Grossman zrezygnował ze stanowiska rzeczoznawcy zaprzysiężonego. Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu dla działu przemysłu konfekcyjnego, z powodu wyjazdu na stałe do Warszawy.

Pan Marcin leje... Niczem upust niebieski w parne lato, niczem ulewne deszcze krain podzwrotnikowych wobec Pana Marcina, lejącego atrament w obronie „czci” meliny czy też składu paserskiego.

Chora i zawędzona oparami dymu kawiarnianego biedna głowa p. Marcina zdobyła się na istne potoki farby w obronie pokrzywdzonej rzekomop. Kenigsberg, właścicielki „lombardu” z zastawami pochodzącymi od dziewcząt upadłych i złodziei.

Co do jednego zgadzamy się, że rzeczy należą do znajomych p. Kenigsberg, tylko sprytny p. Marcin nie wymienia z jakiej sfery pochodzą owi „znajomi” i jaki jest ich proceder. Moż na przecież mieć różnych „znajomych”...

A już świetny jest ten kawał „z dobrem imieniem”. No, no bez blagi p. Marcinie, przenieść w to nikt nawet na chwilę wierzyć nie zechce.

Poco więc przyzwidziwać na siebie tego obrońcy melin i nielegalnych lombardów my bowiem uważamy, że łysi na w tożde jest conajmniej nieodpowiednia „dekoracja” dla obrońcy tego typu.

Nareszcie... nareszcie... Po kilku dniowych silnych mrozach wczoraj po południu nastąpiło znaczne ocieplenie i temperatura wynosiła 5 stopni poniżej zera. W godzinach wieczornych mżył drobny deszcz i liczyć się należy zupełnie poważnie z tem, że w najbliższe dni mogą przynieść odwilż. Upewnia w tem przekonaniu przysłowie „św. Barbary po lodzie Boże Narodzenie po wodzie”. W tym roku dzień święta pat-

ronki górników był nie tylko po lodzie, ale i z siarczystym mrozem.

Nagły zgon staruszki. Onegdaj w mieszkaniu własnym przy ul. Spornej 6 (Ostatni Grosz) zmarła 74-letnia Marjanna Grzyb. Staruszka mieszkała samotnie w jednopokojowym mieszkaniu i utrzymywała się z prania po domach. W przeddzień nagłej śmierci staruszka wskutek silnego bólu położyła się wcześniej do łóżka, z którego więcej już nie powstała.

Władze prowadzą dochodzenie.

Krwawy zatarg o miedzę. Na tle zatargu o miedzę wynikła bójka pomiędzy mieszkańcami wsi Własna, Piotrem Cichonem i Janem Oziębło. Cichoń, uzbrojony w kłonicę, uderzył Oziębłę kilkakrotnie w głowę, powodując poważne uszkodzenie, ten ostatni zaś porwał duży kamień i rzuciwszy nim w przeciwnika, zmasakrował mu twarz. W sprawie tej prowadzone jest obecnie dochodzenie.

Okradli pątnika w Częstochowie. Z Lublińca do Częstochowy przybył celem zwiedzenia Jasnej Góry. Edward Wydmuszek. Na czas pobytu w Częstochowie Wydmuszek zainstalował się w izbie noclegowej u Józefy Musiałowej (Siedmiu Kemienic 19), gdzie skradziono mu z kieszeni spodni 50 zł.

Papierosy, tytoń i mydła toaletowe w porzuconych workach. Wczoraj w nocy klucznik „Warty”, przechodząc o godz. 3.45 ul. Małą natknął się na dwóch osobników, którzy nieśli na plecach worki wypełnione jakimś towarem. Na okrzyk „stój” worki osobnicy ci porzucili i zbiegli. W porzuconych workach znajdowały się papierosy, tytoń i mydła toaletowe, pochodzące najprawdopodobniej z kradzieży.

Z RADOMSKA.

Pamiętajmy o bezrobotnych.

Zamiast życzeń z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, składajmy ofiary na rzecz pomocy bezrobotnym i koszty dożywiania ich dzieci.

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia, dzień ogólnej radości i wesela, lecz — nie dla wszystkich.

Szalejący ogólnoswiatowy kryzys i idąca z nim w parze nędza, szczególnie w miesiącach zimowych, coraz bardziej dają się we znaki rodzinom bezrobotnym.

Niestety wiele rodzin w naszym

W krótkie w Kinie LUNA

W Cieniu Krzyża

mieście cierpi głód i zimno. Obowiązkiem naszym jest przyjść im z pomocą.

Zamiast składania sobie życzeń świątecznych i noworocznych, składajmy ofiary na rzecz bezrobotnych, zwłaszcza na koszty dożywiania dzieci bezrobotnych!

Apelujemy do miejscowego społeczeństwa, które dało niejednokrotnie dowody, iż chętnie śpieszy z pomocą biednej ludności, do składania ofiar czy to w gotówce, czy to w naturze na ręce Miejskiego Komitetu Niesienia Doraźnej Pomocy Bezrobotnym.

Niewątpliwie, że powzięta przez Miejski Komitet inicjatywa przyjęcia z pomocą najbiedniejszym, spotka się z należytem poparciem i zrozumieniem.

Sprostowanie. W numerze „Słowa Radomszczańskiego” z dnia 10 grudnia w kronice z Brzeźnicy wkradła się przez przeoczenie złośliwa pomyłka. W artykule omawiającym Święto Niepodległości zamiast nazwiska prezesa Feliksa Filocha, powinno być Feliks Miłoch.

— **Zagadkowe zabójstwo.** Onegdaj we wsi Kraszewice, gm. Masłowice, został zabity dwoma strzałami przez nieznanego sprawcę mieszk. tejże wsi 34-letni Stanisław Kowalski.

Jak wynika z dotychczasowego dochodzenia, zabójstwo zostało dokonane na tle zemsty osobistej.

Policja prowadzi dalsze dochodzenie.

SKLEP GALANTERJI MĘSKIEJ

MARJAN KARCEWSKI

Radomsko, Reymonta 20

poleca po cenach niskich:

bieliznę męską oraz krawaty swetry, czapki, skarpetki i t.p.

Do akt Nr. Km. 1905-33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku, rew. II Wacław Woźniakowski, zam. w Radomsku przy ul. Przedborskiej 35, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 4 stycznia 1934 roku, o godz. 10-tej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do firmy „K. Wünsche i s-ka” w Radomsku, w jego lokalu w Radomsku przy ulicy Narutowicza 11, składających się 500 krzesel Nr. 16, 500 krzesel różnych, 40 kanap, 90 stolików, 60 wieszaków, 20 etażerek, 25 bujaków, 40 stolików Nr. 85 i innych. Na pokrycie należności Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Radomsku wie i innych, oszacowanych na łączną sumę 31190 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dn. 11 grudnia 1933 r.

Do akt Nr. Km. 779/33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku II-go rew. Wacław Woźniakowski zam. w Radomsku, przy ul. Przedborskiej 35, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 4 stycznia 1934 r. o godz. 10-tej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do firmy „K. Wünsche i s-ka”, w Radomsku, w jego lokalu w Radomsku przy ulicy Narutowicza 11, składających się z 335-ciu krzesel, 95 wieszaków stojących i ściennych, 97 foteli biurowych, 22 bujaków taboretów, etażerek i innych. Na pokrycie należności Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie i innych, oszacowanych na łączną sumę 12.321 zł. 25 gr. które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dn. 11 grudnia 1933 r.

Komornik W. Woźniakowski.

Na okres przedświąteczny

Sprzedaż wyrobów fabryki

ŻYRARDÓW

i innych

Marja Garbcówna

Radomsko, Reymonta 1.

polecą w wielkim wyborze: płótna, ręczniki, obrusy, firanki, welny i t. p.

Pragniesz — to przyjdź do firmy RADJOLUKS — w Częstochowie, I Aleja 10

Telefon № 24-76

i posłuchaj nowoczesnego 3-lampowego odbiornika fabryki NATAWIS ze stacjami krótkofalowymi od 20 do 60 metrów.

Na składzie posiadamy wszelkie materiały radiowe a także elektryczne.

Wykonywa instalacje siły i światła elektrycznego.

Znajomość gospodarcza konieczna w życiu.

Życie wymaga od nas umiejętności przystosowania się do warunków, jakie nam stwarza obecny kryzys. Jedną z pierwszych przyczyn kryzysu jest nieumiejętna gospodarka jednostek w społeczeństwie. Najmniejszą grupą społeczną jest rodzina, w której przoduje mężczyzna, podczas gdy kobieta spełnia tylko niewdzięczną rolę gospodyni. Mężczyzna, nigdy nie doceni pracy w gospodarstwie, nie wiedząc ile zapobiegliwości umiejętności wymaga ta praca. Jedną z największych umiejętności kobiety gospodyni jest stworzenie jaknajlepszich warunków materialnych w rodzinie przez oszczędność i wykorzystanie wszelkich możliwości gospodarczych przy szczupłych dochodach. Jeżeli warunki materialne rodziny są uciążliwe, kobieta musi pracą poza domem dopomóc do ogólnego dorobku rodziny, nie zaniedbując gospodarstwa.

Jest to uciążliwe tylko wtedy, kiedy gospodyni posiada znajomość organizacji pracy, praktyczność w gospodarstwie i odpowiednie zorganizowanie sobie pracy domowej.

Żadna dobra gospodyni nie będzie polegała w wykonaniu obowiązków domowych na służbie. Ażeby wydać rozporządzenie, zganić, lub pochwalić służbę, trzeba zdawać sobie sprawę, czy praca jest dobrze wykonana. Często warunki dla niejednej z kobiet są przychylne o tyle że niepotrzebuje sama zajmować się gospodarstwem, nie powinna jednak zaniedbywać okazji tej dziedziny życia kobiet.

Jedną z kobiet, która pierwsza zajęła się organizacją pracy w gospodarstwie domowym jest p. Friderc. W swoich „12 zasadach wydajności” daje nam wskazówki jak należy pracować.

Dobra gospodyni osiągnie dobre rezultaty pracy, miłość rodziny, szacunek przyjaciół i świadomość dobrze wypełnionego obowiązku wobec państwa.

Niezapominajmy, że sytuacja gospodarza w państwie, zależy od dobrobytu poszczególnych rodzin, a dobrobyt tychże leży w rękach kobiet gospodyń.

Dalszy ciąg jutro.

Ćelina Wolczyńska
Absol. Szkoły Gosp.

Ogłoszenie Nr. 51/33 r.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego, jako Rejestrowego w Piotrkowie, Wydziału Zamiejscowego w Częstochowie wpisano:

w dniu 25 listopada 1933 roku.

A. 1492. „Blima Boruch”, sprzedaż materiałów budowlanych i stolarskich w Częstochowie, ul. Nadrzeczna № 40. Istnieje od 1 sierpnia 1933 roku. Oddziałów niema. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Blima Boruch, zam. w Częstochowie, ul. Garibaldiiego № 24. Prokury nie udzieliła. Interocyzy nie zawierała.

A. 1493. „Szaja Fajner”, drobny handel ubraniami i towarami bawełnianymi w Częstochowie, ul. Narutowicza № 31. Istnieje od 15 października 1933 r. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Szaja Fajner, zam. w Częstochowie, ul. Narutowicza № 31. Prokury nie udzielił. Interocyzy nie zawierał.

A. 1494. „Abram Wirsztel”, rozdawanie towarów przywiezionych z Łodzi. Siedziba w Częstochowie, ul. Warszawska № 21. Istnieje od 1 lipca 1933 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Abram Wirsztel, zam. w Częstochowie, ul. Warszawska № 21. Prokury nie udzielił. Interocyzy nie zawierał.

A. 1495. „Franciszek Tracz”, handel win i wódek we Mstowie, gminy Wancierzów, pow. Częstochowski. Istnieje od 1923 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Franciszek Tracz, zam. we Mstowie, gminy Wancierzów, pow. Częstochowski. Prokury nie udzielił. Interocyzy nie zawierał.

A. 1496. „Janina Hep er”, sklep spożywczy w Częstochowie, ul. Dąbrowskiego № 5. Istnieje od 1 lipca 1933 roku. Oddziałów niema. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Janina Hepner, zam. w Częstochowie, ul. Kiedrzyńska № 23. Prokury nie udzieliła. Interocyzy nie zawierała.

A. 1497. „Kałma Haskiewicz”, ekspedycja towarów samochodami z siedzibą w Częstochowie, ul. Panny Marji № 4. Istnieje od 12 października 1933 r. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Kałma Haskiewicz, zam. w Częstochowie, ul. Aleja Wolności № 33. Prokury nie udzielił. Interocyzy nie zawierał.

A. 1498. „Liba Chojnacka”, sklep spożywczo-kolonijalny w Częstochowie, ulica Mirowska № 5. Istnieje od 1 sierpnia 1933 roku. Oddziałów niema. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Liba Chojnacka, zam. w Częstochowie, ul. Warszawska № 19. Prokury nie udzieliła.

Interocyzy nie zawierała.

A. 1499. „Jan Król”, handel owocami i ziemniakami w Częstochowie, ul. Krótka № 8. Istnieje od 1 lipca 1933 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Jan Józef Król, zam. w Częstochowie, ul. Mirowska № 66. Prokury nie udzielił. Interocyzy nie zawierał.

w dniu 29 listopada 1933 roku.

A. 1500. „Michał Michalski”, sklep spożywczy w Częstochowie, ul. Łokietka № 22. Istnieje od 9 sierpnia 1933 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Michał Michalski, zam. w Częstochowie, ul. Łokietka Nr. 22. Prokury nie udzielił. Interocyzy nie zawierał.

A. 1501. „Częstochowski Skład Srub i Narzędzi Izidor Wasserman — właściciel Chaim M. Wasserman”, drobna sprzedaż wyrobów żelaznych i stalowych w Częstochowie, ul. Berka Joselewicza № 1. Istnieje od 1 lipca 1932 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Chaim-Mojżesz vel Henryk Wasserman, zam. w Częstochowie, ul. Berka Joselewicza № 9. Prokury nie udzielił. Na mocy umowy przedślubnej, sprzedanej w dniu 5 listopada 1932 roku, za № rep. 2765, przed Tadeuszem Kossem, Notariuszem w Częstochowie, zawartej przez Chaima-Mojżesza vel Henryka Wassermana i Mirjom Wasserman z domu Sitko — ustanowiono rozdzielną majątku osobistego oraz wspólność majątku dorobkowego.

w Dziale „A” — następne wpisy.

A. 1488 W rejestrze firmy: „Franciszek Kania”, handel mięsem w Krzepcach, pow. Częstochowski, w dniu 21 listopada 1933 roku, pod № kol. 2-im — wpisano: Wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa wykreśla się firmę z rejestru handlowego.

A. 1474. W rejestrze firmy: „Józefa Rutkowska”, jadłodajnia w Częstochowie, ul. Warszawska № 8, w dniu 7 listopada 1933 roku, pod № kol. 2-im — wpisano: Wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa wykreśla się firmę z rejestru handlowego.

A. 3446/P. W rejestrze firmy: „Lewek Langner”, sklep z obuwiem w Częstochowie, ul. Panny Marji № 21, w dniu 6 listopada 1933 roku pod № kol. 2-im — wpisano: Otwarto filię z dniem 1 lipca 1933 roku w Częstochowie przy ul. Panny Marji № 11.

A. 805/P. W rejestrze firmy: „Dom Rolniczo-Handlowy Józef Zabłocki” w Częstochowie, ul. II-ga Aleja № 23, w dniu 15 listopada 1933 roku, pod № kol. 2-im — wpisano: Wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa wykreśla się firmę z rejestru handlowego.

A. 3254/P. W rejestrze firmy: „Zakłady Przemysłowe „Saturn” — Joachim Dawidowicz”, w Częstochowie, w dniu 16 listopada 1933 roku, pod № kol. 4-ym — wpisano: Wyrokiem Sądu Okręgowego w Piotrkowie, Wydziału Zamiejscowego w Częstochowie z dnia 6 listopada 1933 roku, uchylono nadzór sądowy i odroczenie wypłat, wskutek zatwierdzenia przez Sąd zawartego z wierzycielami układu zapobiegawczego z dnia 27 października 1933 roku.

A. 5036/P. W rejestrze firmy: „Joachim Dawidowicz” — hurtowy i detaliczny handel węgla, cementu, smoły i artykułów budowlanych w Częstochowie, w dniu 16 listopada 1933 roku, pod № kol. 4-ym — wpisano: Wyrokiem Sądu Okręgowego w Piotrkowie, Wydziału Zamiejscowego w Częstochowie z dnia 6 listopada 1933 roku, uchylono nadzór sądowy i odroczenie wypłat, wskutek zatwierdzenia przez Sąd zawartego z wierzycielami układu zapobiegawczego, z dnia 27 października 1933 roku.

A. 807. W rejestrze firmy: „Janina Obrączko”, Fabryka Mydła „Dobosz” w Częstochowie, ul. Warszawska № 37, w dniu 21 listopada 1933 roku, pod № kol. 3-im — wpisano: Wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa wykreśla się firmę z rejestru handlowego.

A. 3174/P. W rejestrze firmy: „E. P. Wajnszok — dawniej M. Wajnszok”, sklep mączno-zbożowy i kolonijalny w Częstochowie, ul. Nowy Rynek № 13, w dniu 23 listopada 1933 roku, pod № kol. 2-im — wpisano: Firma obecnie brzmi: „Sprzedaż Artykułów Zbożowo-mącznych E. P. Wajnszok — Spadkobiercy M. Wajnszoka”. Mordka Wajnszok zmarł, pozostawiając spadkobierców żonę Esterę Perlę, syna Szmula, córki Rywkę, Sūrę i nieletnią Szajndlę-Malkę, urodzoną 29 września 1913 roku. Estera-Perla Wajnszok udzieliła prokury Szmulowi Wajnszokowi, zam. w Częstochowie, Nowy Rynek № 13. Na mocy uchwały Rady Familijnej z dnia 6 marca 1933 roku, zatwierdzonej przez Sąd Okręgowy w Piotrkowie, Wydział Zamiejscowy w Częstochowie w dniu 24 kwietnia 1933 roku, postanowiono, iż udział nieletniej Szajndli-Malki Wajnszok ma być utrzymany nadal w przedsięwzięciu.

A. 644. W rejestrze firmy „Ursus” Bracia Fiszhalter — Fabryka Wód Gazowych w Częstochowie, ul. Warszawska Nr. 21, w dniu 30 listopada 1933 roku, pod Nr. kol. 2-gim — wpisano: Firma obecnie brzmi: „Ursus” Szlama Z. Fiszhalter — Fabryka wód gazowych”. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Szlama-Załma Fiszhalter, zam. w Częstochowie, ul. Warszawska Nr. 21. Abram-Icyk Fiszhalter zmarł. Na mocy aktu rejentalnego z dnia 1 maja 1933 roku, sporządzonego przed Notariuszem Tadeuszem Kossem w Częstochowie Nr. rep. 1085, wdowa Chaja Fiszhalter matka i opiekunka główna nieletniej Marji Fiszhalter, działająca w imieniu własnym i córki Marji, zgodnie z uchwałą Rady Familijnej z dnia 25 marca 1933 r., powzięta w Sądzie Grodzkim w Częstochowie Nr. Co. 93 33 r. rozwiązała spółkę, ustępując udział zmarłego na rzecz Szlamy-Załmy Fiszhaltera.

A. 1502. W rejestrze firmy: „Helena Uchnast”, handel towarami bławatnymi w Częstochowie, ul. Panny Marji Nr. 31, w dniu 30 listopada 1933 roku, pod Nr. kol. 2-m — wpisano: Wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa wykreśla się firmę z rejestru handlowego.

w Dziale „B” — I-sze wpisy:
w dniu 7 listopada 1933 roku.

B. 147. „Technopol” Sprzedaż Artykułów Technicznych — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Handel

artykułami technicznymi w Częstochowie, ul. Piłsudskiego Nr. 7. Istnieje od 1 września 1933 roku. Oddziałów niema. Kapitał zakładowy spółki wynosi 3,600 złotych i podzielony jest na 36 udziałów, po 100 złotych każdy udział. Kapitał wpłacono gotówką 1,800 złotych, a resztę portami. Zarząd stanowią obaj spółnicy: 1) Ernest Haman, zam. przy ul. Piłsudskiego Nr. 7 i 2) Eleonora Belke, zam. przy ul. Katedralnej Nr. 20, oboje w Częstochowie. Wszelkie zobowiązania spółki, a więc: umowy, weksle, przekazy, czek, skrypty dłużne, zyro cesje, pełnomocnictwa i t. p. wymagają dla swej ważności kolektywnego podpisu obu spółników pod pieczęcią firmy. Każdy spółnik pojedynczo mocen jest w imieniu spółki podpisywać zwykłą korespondencję, odbierać listy polecane, wartościowe i pieniężne, przekazy i zaliczenia pieniężne, przesyłki, towary, dowody przewozowe, dokumenty urzędowe i inne, tudzież prowadzić sprawy spółki w sądach i urzędach. Prokury nie udzielono. Spółka jest z ograniczoną odpowiedzialnością i zawarta została na mocy aktu rejentalnego z dnia 19 sierpnia 1933 roku Nr. rep. 1955, sporządzonego przed Notariuszem Tadeuszem Kossem w Częstochowie, na czas od 1 września 1933 r. do 1 września 1934 roku, z prawem przedłużania z roku na rok o ile przed upływem tego terminu żaden ze spółników nie wypowie przynajmniej na trzy miesiące umowy spółki wezwaniem notarialnym.

w Dziale „B” — następne wpisy:

B. 270-P. W rejestrze firmy: „Elabor” Spółka Akcyjna Handlowo-Przemysłowa L. J. Borkowski w Warszawie, oddział w Częstochowie, w dniu 22 listopada 1933 roku, pod Nr. kol. 3-im — wpisano: Siedziba spółki mieści się obecnie przy ul. Żelaznej Nr. 21 — w Warszawie. Kapitał zakładowy wynosi obecnie 4,000,000 zł., podzielony na 40,000 akcji, z których 4,000 imiennych, a 36,000 akcji na okaziciela. Zarząd obecnie stanowią: Jan Wolicki, Krucza 44, Włodzimierz Horodyński, Leszczyńska 7, obaj w Warszawie, Kazimierz Wejchert w Zabkach, Mieczysław Kulinski w Dąbrowie Górniczej. Wszelką korespondencję w imieniu spółki, czek, listy z żądaniem sum od instytucji kredytowych, pokwitowania z odbioru pieniędzy, towaru, przesyłek i dokumentów podpisuje jeden członek Zarządu lub prokurent. Żyrowanie weksli klientowskich wymaga podpisu dwóch członków Zarządu, lub też jednego członka Zarządu wraz z prokurentem. Podpisy winny być kładzione pod stemplem firmy. Ustanawianie i zwalnianie prokurentów należy do kompetencji Zarządu. Odwołano prokurę udzieloną Ignacemu Bolewskiemu. Prokurentem na oddział w Częstochowie jest Wiktor Piotrowski. Postanowienie Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu w przedmiocie zatwierdzenia statutu, uzgodnionego z przepisami prawa o spółkach akcyjnych (Dz. U. Nr. 39 28 r. poz. 383) opublikowane zostało w Nr. 273 Monitora Polskiego z dnia 26 listopada 1930 roku. Na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonariuszów z dnia 30 kwietnia 1932 roku, zaprotokółowanej przez Notariusza Hettlingera w Warszawie Nr. rep. 1810 — kapitał zakładowy zmniejszony został o 2,250 000 złotych.

St. Sekretarz: J. Moszalski.

Dr. Stanisław WILNER
(latem w Krynicy)

powrócił Warszawa Śto-Krzyska 16
(Czackiego 1)

przyjmuje po uprzednim porozumieniu tel. Nr. 2-49-20

Swetry, pulowery, rajtuzy i reformy gwarantowane czysto wełniane

po niskich cenach poleca pracownia **Z. Gliksman, B. Joselewicza 4.**

Z KRAJU.

Napad zbójceki-

Na wracającą onegdaj wieczorem z jarmarku z Nowego Targu furmanką Marię Silanową, gospodynię księdza Sikory z Jurkowa, napadło w gminie Graż kowy dwóch osobników. Po zatrzymaniu furmanki napastnicy pobili biczyskiem po głowie Silanową i woźnicę Gabosę. Po steroryzowaniu jadących, napastnicy zrabowali zakupione na jarmarku towary, poczem zbiegli.

Na skutek podniesionego przez napadniętych alarmu parobcy z najbliższych domostw rzucili się na sankach w pościg i jednego z bandytów wraz z łupem dopadli niedaleko za wsią.

Zatrzymanym okazał się Józef Łas z Białki, znany w okolicy złodziej. Przewieziono go do wsi i oddano w ręce policji. Za drugim napastnikiem wszczęto poszukiwania.

Banda terrorystów-podpalaczy niszczyła zagrody w Gorlickiem.

Od kilku tygodni terroryzowała nieuchwytna banda wyrotowców mieszkańców gmin Wójtowej i Libuszy w pow. gorlickim oraz Harklowej w powiecie jasielskim.

Zamożniejsi gospodarze wymienionych miejscowości otrzymywali najpierw ulotki z pogrozkami, a następnie płonęły w nocy ich domy wraz dobytkiem.

Wypadków takich było kilkanaście, a szkody wyrządzone wskutek pożaru sięgają kwoty kilkudziesięciu tysięcy złotych. Władze bezpieczeństwa, po wzmocnieniu posterunku w zagrożonych wsiach, przystąpiły energicznie do wykrycia zbrodniarzy.

Wyniki dochodzeń i śledztwa były sensacyjne.

Aresztowano 8 członków bandy podpalaczy w Wójtowej i w Karklowej, którzy do winy się nie przyznali. Niektórzy

Straszna zbrodnia matki RADJO.

Na pniu ścięła głowę swego dziecka.

Ohydnej, krew w żyłach ścinającej zbrodni dzieciobójstwa dokonano we wsi Truszczyń.

Oto we wsi tej w pow. bydgoskim u zamożnego gospodarza Gorcona służyła 20-letnia niejaka Anna Niemcówna, która w swim czasie weszła w zażyłe stosunki z jednym z miejscowych parobczaków.

Rezultaty tego stosunku nie dały na siebie długo czekać, bo oto Niemcówna w sekrecie przed swymi chlebodawcami, bez żadnej fachowej pomocy porodziła niemowlę płci męskiej. Natomiast po porodzie Niemcówna zwlokła się z łóża boleści, zatarła wszelkie ślady porodu i obwinawszy dziecko w łachmany, by nie kwiliło, zaniosła je do zabudowań gospodarskich. Tam na pniu, na którym zazwyczaj rąbie się drzewo, wyrodna matka siekierą ścięła dziecku głowę.

Po dokonaniu tego ohydneho czynu, zwyrodniała matka otarła poplamione krwią ręce i ukrywając zwłoki niemow-

lęcia narazie w stogusłomy z zamiarem późniejszego pogrzebania zwłok w stosowniejszej chwili i stosowniejszym miejscu, głowę zaś gdzieś wrzuciła, tak, że przy pierwszych poszukiwaniach jej nie znaleziono. Po zatarciu tych śladów zbrodniarka zwróciła do łóżka w przypuszczeniu, że wszystko się skończyło.

Świeże ślady krwi w stodole zwróciły uwagę gospodarza Gorcona, który mając już pewne podejrzenia co do stanu swej służącej, rozpoczął poszukiwania i natrafił na miejsce umieszczenia strasznie zmasakrowanego ciała dziecka.

Policja i władze sądowo-lekarskie z Bydgoszczy przybyły na miejsce. Przy łóżku zaareztowanej, a obłożnie chorej morderczynie ustawiono wartę policyjną, do chwili przywiezienia jej do Bydgoszczy. Poszukiwania za główką nieszczęśliwego dziecka jest w toku. Potworny ten czyn zbrodniarki wywołał w całej okolicy wielkie wzburzenie.

Z nich otrzymywali po 100 zł. za jedno podpalenie.

Wszyscy zostali oddani do dyspozycji prokuratora w Jasle i staną niewątpliwie przed tamtejszym sądem doraźnym.

Słuszną Kara za nikczemność dezertera.

Przed kilku tygodniami związek rezerwistów w pow. świętochłowickim urządził ćwiczenia. Jeden z rezerwistów niejaki Hubert Snyła z Szarleja w mundurze ćwiczeniowym i z bronią ukradkiem przeszedł granicę i oddał się w ręce władz niemieckich.

Snyła spodziewał się, że za tę podłość Niemcy dadzą mu posadę i suto go wynagrodzą.

Nikczemnego dezertera spotkał jed-

nak wieki zawód. Przesiedział on przez 2 tygodnie w więzieniu niemieckim w Bytomiu i dopiero na interwencję polskich władz został zwolniony z aresztu i odstawiony do granicy polskiej w opłakanym stanie, obdarty i źle odziany.

Snyła oczywiście odpowiadać będzie przed sądem w Król. Hucie.

ZĘBY, korony, mostki — wprawia Lekarz-Dentysta

Unikajcie partaczy dentystycznych gdyż im nie wolno dotykać się pacjentów.

(Dz. Ust. Nr. 54, poz. 474).

Broszurę wyjaśn. — otrzymać można w księgarniach, w Administr. pisma „Czytosc” lub od autora Lekarza-Dentysty MICHAŁA GREJNIECA w Częstochowie, Aleja N. M. Panny (I Aleja) nr. 10.

WARSZAWA 20 grudnia

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Płyty gramofon. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Płyty gramofon. 7.52 Chwilka gospod. domowego. 7.55 Program na dz. bież. 11.40 Codz. przegląd prasy polskiej 11.50 „Życie artystyczne stolicy”. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramofon. 12.30 Dziennik południowy. 12.35 Wiad. meteor. 12.38 Płyty gramofonowe. 12.55 Wiadomości o eksporcie polskim. 13.30 Wiadom. gospod. 13.40 Recital skrzypcowy. 16.10 Program dla dzieci 16.40 Skrzynka pocztowa. 16.55 Koncert orkiestry jazzowej. Teatru „Cyganeria”. 17.50 Skrzynka pocztowa roln. 18.00 Transmisja z Poznania. 18.20 Muzyka salonowa. 18.45 Feljton. 19.00 Program na dzień następ. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Feljton literacki. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wiecz. 20.00 Transmisja ze Lwowa 21.00 „Z dziejów rozrzutności”, feljton. 21.15 Recital śpiewaczy. 22.20 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komun. lotn. i komun. policyjny. 23.15 Muzyka taneczna.

KATOWICE 20 grudnia

7.00 Audycja poranna z Warsz. 11.35 Program na dz. bież. 11.40 Transm. z Warsz. 11.50 Wiadom. bież. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramofon. 12.30 Transmisja z Warszawy 15.20 Urzędowa ceduła giełdy zbożowej 15.25 Tran. z Warszawy. 16.50 Skrzynka pocztowa 16.55 Transm. z Warsz. 17.50 Płyty gramofon. 18.00 Transm. z Poznania i Warszawy 19.00 Program na dzień nast. 19.05 Rozmaitości. 19.10 Pogadanka 19.25 Tran. ze Lwowa i Warszawy. 23.00 Skrzynka pocztowa w jęz. francuskim.

Biuro Dzienników i Ogłoszeń „RENOMA“

wł. MARJAN ŻUKOWSKI

Częstochowa, Aleja 21, tel. 2448

PRZYJMUJE: Ogłoszenia do wszystkich

pism krajowych i zagranicznych.

POLECA: Dzienniki i czasopisma krajowe

i zagraniczne.

SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy,

oraz znaczki stemplowe, pocztowe,

weksle i t. p.

SPRZEDAJE bilety ulgowe i miesięczne

autobusów miejskich.

OBSŁUGA SZYBKA I SOLIDNA.

Zakład fryzjerski Katedralna 3-5 Jedliński
zniżył ceny golenia 20 gr., strzyżenie
30 groszy.

EUGENJUSZ SUE.

KSIĄŻĘ PODZIEMI

170)

POWIEŚĆ.

K A R A.

Z gawędy dependentów w kancelarii notariusza Ferrand dowiemy się o tem, co zaszło od ucieczki Cecylji.

— Założę się, że nasz stary umrze, nim przejdzie miesiąc.

— Prawda, od czasu jak służąca od niego uciekła, chodzi jak nie swój, — dodał drugi dependent.

— Zapewne musiał się w niej zakochać.

— Nie, teraz daleko częściej aniżeli wprzód widuję go z księdzem. Wczoraj, pocziwy nasz ksiądz powiedział: „Pan Ferrand jest ideałem dobroczynności i szlachetności”.

— Dziwne rzeczy.

— Słyszałem od starszego dependenta, ale to sekret... Pan Ferran sprzedaje swój urząd.

— Co mówisz? Przecież to być nie może.

— Powiadam że sprzedaje i podobno że za niego ma dostać jeden milion franków.

— Bagatelka. A do tego, jak słyhać, stary nasz z panem Karolem Robert puścił się milczkiem na spekulacje i zbił ogrom pieniędzy.

— Przytem zawsze żył jak najgorszy sknera.

— Jednakże dziwi mnie ten to przyjaciel, co spadł na pana Ferranda jak z nieba i nie odstępował go. Ciągłe z naszym starym siedzi, razem jedzą obiad i ani kroku jeden bez drugiego wcale nie stąpi.

— A czy nie uważałeś, że co dwie

godziny przychodzi do odzwierneńskiego wysoki mężczyzna z wąsikami i wywołuje do siebie rudego przyjaciela, rudy wychodzi do niego — rozmawiają krótko, a wysoki odchodzi, aby znowu przyjść po dwóch godzinach.

— Tak jest i ja to spostrzegłem, zdawało mi się jeszcze, że na ulicy widuję jakichś obcych ludzi, co się ciągle kręca koło naszego domu.

— Starszy dependent wie o wszystkim, ale się z niezem nie odezwie. A gdzież się teraz podział?

— Pojechał do hrabiny Mac Gregor, tej samej, którą niedawno mordercy na padli. Przyszyła, by pan Ferrand z nią się widział, ale on nie pojechał, posłał dependenta.

— Pan Ferrand oświadczył sądowi, że się omylił w rachunku i znalazł u siebie pieniądze, o skradzenie których oskarżył Germaina.

— Teraz stary powinienby go za kasjera wziąć.

— Takby należało, lecz Germain nie zechce pewnie. Mieszka teraz na folwar ku Bouqueval, u pani George.

— Panowie, pojazd zajechał... A wy siada z niego nasz czeigodny ksiądz do brodziej.

— Dalejże panowie, do pióra, do roboty.

Dependenci zaczęli skrobać piórkami po papierze z udaną gorliwością. Ksiądz wszedł; na bladej jego twarzy malowały się dobroć i powaga, nakazujący uszanowanie. Dodajmy, że dobroduszny starzec jeszcze nie poznał się na głębokiej i zręcznej hypokryzji Ferranda, i dotąd wierzył w jego cnotę.

Jeden z dependentów wstał, ukłonił się nisko i przeprowadził księdza do gabinetu notariusza, gdzie się znajdowali Ferrand i Polidori. Ferrand zmienił się do niepoznania: chociaż straszliwie schudł na twarzy, chorobliwy rumieniec przebiegał się przez zczerniałą, pra-

wie zieloną cerę.

— I cóż, szanowny panie Ferrand, — rzekł czeigodny kapłan z troskliwością w głosie, — czy czujesz się już zdrowszym?

— Nie widzę w sobie żadnej różnicy, — odparł notariusz, — febra mnie nie odstępowała, bezsenność mnie zabija. Niech się dzieje wola Boża.

— Sam pan widzisz, mości księże, — dodał Polidori, — jak mój przyjaciel zdaje się na wolę niebios, w dobrych uczynkach znajduje niejaką ulgę w cierpieniach swoich.

— Nie zasługuję na pochwały i proszę mnie od nich uwolnić — odpowiedział notariusz, z trudnością powstrzymując wybuch nienawiści, — jestem tylko grzesznikiem.

— Wszyscyśmy grzeszni, — odpowiedział ksiądz ze słodyczą, — ale nie wszyscy, drogi przyjacielu, odznaczają się taką jak ty, dobroczynnością. Czy ciągle trwasz w postanowieniu sprzedania swe go urzędu, żeby mieć więcej czasu na dobre uczynki?

— Jużem go onegdaj sprzedał, mości księże i odebrałem umówioną cenę; sumę tę przeznaczam na zakład, o którym panu wspominałem i dla którego przygotowałem już przepisy.

— Ach, przyjacielu! — zawołał kapłan ze zdziwieniem, — ileż czynisz dobrego i z jaką skromnością. Powtarzam, że ludzie tobie podobni są arcyrzadcy.

— Tak jest, — wtrącił Polidori, — bo rzadko który łączy, jak mój Jakób, bogactwa z dobrocią, a rozum z dobroczynnością.

Notariusz znowu zatrząsł się konwulsyjnie, ale się uspokoił. Człowiek, prze nikliwszy od księdza, dostrzegłby tajemną wściekłość w głosie Ferranda, bo nie potrzebował mówić czytelnikowi, że wola obca — wola Rudolfa — zmuszała notariusza mówić i działać wbrew prawdziwemu jego charakterowi.

— Niestety, — mówił dalej Polidori, — drogi nasz Ferrand nie dosyć pielęgnuje swe nieocenione zdrowie. Racz mu powiedzieć, mości księże, razem ze mną, że ma obowiązek, powinność, ochraniać się.

— Dosyć, dosyć... — przebaknął głucho notariusz, — nie zniosę dłużej tych śmiesznych przechwałek.

— Jakób, odemnie, czy chcesz, czy nie chcesz, wszystko słuchać musisz, — rzecze Polidori. — Możesz pan uważać, mości księże, że pierwsze symptomy nerwowej choroby Jakóba okazały się wkrótce po gorszącym zdarzeniu z Ludwiką Morel?

Ferrand zadrżał.

— Więc pan wiesz o zbrodni tej nieszczęśliwej dziewczyny? — zapytał go ksiądz.

— Tak jest, Jakób wszystko mi opowiedział jak przyjacielowi, jak lekarzowi; według niego, nerwowe wstrząśnienie, które dziś cierpi, pochodzi od tej groźby, jaką go przejęła zbrodnia Ludwiki...

— A pani Seraphin? — przerwał mu ksiądz. — Dowiedziałem się o jej nieszczęsnym zgonie i podzielałam smutek pana Ferranda.

— Mości księże... proszę... nie wspominać o mnie.

— A któż twoje cnoty oceni i słusznie pochwali?... czy ty sam? — przerwał Polidori z pozorną tliwością. — I cóż dopiero powiesz, mości księże, gdy się dowiesz, co uczynił dla ostatniej sługi swojej, Cecylji...

Notariusz krzyknął:

— Milcz... milcz... ani słowa... Zakazuję ci.

— Uspokój się, — rzekł ksiądz z dobrośliwą powagą.

— Więc wszystko opowiem, chociaż skromność jego na to się oburzy, — rzekł Polidori z uśmiechem.

(C. d. n.)